Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 248 Kraków, czwartek 30 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, We Włoszech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Dyktatura agraryuszy.

Jak p. Wojciechowski rozumie „ewolucyę" i „porządek". — Zjazd ziemian i jego uchwały. — Zjazd zapowiada wojnę domową. — Program ziemian, a polityka rządu. — Dwie miary. — Jak się projektuje unicestwić reformę rolną? — Wolność paska.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa 26 października.

Zielona armia agraryuszy coraz gwałtowniej szturmuje rząd republiki polskiej. I nie nadaremno. Już liczne bastyony są zdobyte; już ster państwa chwytają „ziemianie typu bojowego" wymarzeni przez p. Andrzeja Niemojewskiego; a niebawem już na samym szczycie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zwycięsko będzie powiewał sztandar zielony na znak, iż „republika ludowa" pokornie się ugięła przed ziemianinem i kmieciem. Jeszcze tak niedawno „sławetny memoryał" kapitalistów i ziemian wzywał do „zahamowania" reform. I zdawało się, że to jest jęk rozpaczy feodałów zagrożonych przez reformę rolną. Jęk rozpaczy i — bezsilności warstwy kapitulującej przed wolą ludu. Ale nienadarmo widać dzwonił p. Andrzej w swój zielony dzwon nawołując do zignorowania woli Sejmu, powieszenia Daszyńskiego i wytworzenia „bojowego typu" ziemian. Przygnębieni ziemianie podnieśli swe ciężkie głowy i zwołali zjazd. Zjazd powziął rezolucyę krótką ale węzłowatą. Zjazd zaprotestował przeciwko polityce „przymusowego wywłaszczenia i gwałtu". Krótki program pp. ziemian jest taki: zmniejszenie podatków; represye dla służby folwarcznej; skasowanie reformy rolnej. Jeżeli zaś — powiadają twardo ziemianie — rząd nie zechce pójść we wskazanym kierunku, w takim razie (posłuchajcie!) ziemianie **„przeciwstawią się solidarnie rządowi dzisiejszemu w sposób zdecydowany i energiczny, składając na rząd odpowiedzialność za skutki"**. Ten styl zapewne zadowoli p. „Andrzeja jako ideologa bojowego ziemiaństwa w zupełności!" Gdyby tak lewica oświadczyła się w ten sposób i zapowiedziała, zdecydowaną i energiczną walkę z rządem i złożyła w podobny sposób z siebie odpowiedzialność za skutki dla państwa tego **proklamowania wojny domowej** w obecnej ciężkiej dobie, prasa prawicowa krzyknęłaby w jeden głos: Bolszewizm! i zapytała ile autorzy rezolucyi dostali od Trockiego.

Ale ziemianie — mój Boże — to patentowani patryoci. Gdy oni proklamują wojnę domową, lub gdy arcybiskup Teodorowicz w Sejmie zapowiada wojnę religijną w razie odebrania gruntów kościelnych! — to rzecz zgoła inna. To rzecz taka piękna przywiązanie do zagonów ojczystych, do gleby ojców swoich...

Jednak co p. Wojciechowski, ten zdecydowany wróg rewolucyi, a zwolennik „ewolucyi" uczyni na skutek terrorystycznej rezolucyi ziemiańskiej? Niedawno programowo oświadczył był w Sejmie, że „porządek utrzyma za wszelką cenę" i **„że Polska nie może być terenem dla eksperymentów"**. Tak, rzecz jasna, pan Wojciechowski **nie popuści** ziemian tymbardziej, że chcą nietylko „porządek" naruszyć, ale zgoła zapowiadają wojnę! tembardziej, że „eksperyment" zagraża państwu całkiem poważnie!

A więc cóż uczynił p. Wojciechowski, przeciwko ziemianom? Zapewne zapieczętował organizacyę tak, jak zapieczętował liczne organizacye robotników rolnych? I może wydał surowe polecenia karne, tak że żebra ziemiańskie zatrzeszczały tak samo, jak żebra robotników rolnych podczas strejku? Tembardziej, że robotnicy strejkowali przeciwko ziemianom, a ziemianie chcą wojować z samym rządem i Sejmem.

Trzy były, jak widzieliśmy punkta programu ziemian:

I. podatki. P. Biliński wystąpił w Sejmie z zapowiedzią systemu podatków konsumpcyjnych, spadających ciężarem na ludność ubogą i sprzeciwił się pożyczce przymusowej, któraby spadła ciężarem na bogatych. I punkt programu załatwiony, przynajmniej w znacznej mierze.

Punkt II. Represye dla służby folwarcznej. Pod presyą obszarników i prowokacyjnego wniosku ich obrońcy Głąbińskiego rząd zrywa rokowania z fornalami i rozpoczyna się szalona krwawa nagonka na robotników rolnych. Policya odpowiednio moralnie i materyalnie, przygotowana przez ziemiaństwo szaleje.

Strejkujących robotników bije się i kaleczy się; katuje się kobiety w ciąży; wlecze się skutych w kajdany robotników pomiędzy końmi do miasta; administracyjnie wtrąca się na sześć miesięcy do więzienia, trzyma się ich po kilka dni bez pożywienia itd. Takich faktów setki. Można pomyśleć, że jesteśmy nie w Rzeczypospolitej polskiej, lecz w carskiej Rosyi. Trepow i Rennenkampf zbledliby z zazdrości.

Tak załatwiono drugi postulat „ukojowionych" ziemian.

Wreszcie punkt trzeci. Reforma rolna. — Wprawdzie uchwalona przez sejm reforma wcale nie była taka okropna dla pp. obszarników: zostawiała im po 180 hektarów i więcej, kazała spłacać im za grunta po „rzeczywistej produkcyjnej wartości" i t. d., ale obszarnicy zaprotestowali. Cóż jednak mógł zrobić rząd skrępowany uchwałą suwerennego sejmu dla ziemian zbuntowanych przeciwko sejmowi i rządowi?

Chyba nic... Ale nie, dla serdecznych przyjaciół zawsze się coś znajdzie!

I dr. Stefczyk przedkłada rządowi projekt reformy, zrywający z uchwałą suwerennego sejmu(!!) i opierający się na zasadzie **dobrowolnej** parcelacyi, czyli poprostu na paskowaniu gruntami. Ach, to dopiero „reforma"! Wprawdzie nie bezrolnym i małorolnym pomoże, którzy gruntów nie dostaną, lecz kmieciom i ziemianom. Ale temlepiej! Tak wykonano trzeci punkt programu „ubojowionego" obszarnictwa mimo zdawałoby się zupełnej niewykonalności.

Tak ukorzył się rząd Najjaśniejszej Republiki Polskiej przed dyktatem ziemiańskim. Na skromne żądania robotnika rolngo znalazły się kolby i kryminały, ale na bunt ziemiaństwa przeciwko państwu „ewolucyonista" pan Wojciechowski [illegible] odpowiedział pośpiesznem **wykonaniem wszystkich punktów podyktowanego programu.** „Eksperymentów" p. Wojciechowski nie dopuści, ale tylko robotniczych, na eksperyment obszarników — składa broń. Porządku pilnuje za wszelką ceną, nawet za cenę żeber robotniczych, ale wypowiedzenie wojny, przez ziemiaństwo nie tylko nie uważa za naruszenie porządku, ale nawet łamie uchwały, sejmowe, aby dogodzić polskim feudałom, którzy chcą być panami ludowej republiki i których publicyści już dziś zgadzając się na republikę", proponują jednak „republikę monarchiczną"(!!)

Tak wyglądają **dwie miary** w polskiej demokracyi: inna dla ludu, inna dla wielmożnych panów dziedziców. Taka jest „ewolucya" p. Wojciechowskiego...

Ale to jeszcze nie wszystko. Dyktatura agraryuszy ujawnia się także w dziedzinie **aprowizacyi.** Ludność miejska, ośrodki przemysłowe, powiaty podgórskie, wogóle małorolni i bezrolni mogą zdychać z głodu. Agraryusz bowiem żąda **wolnego handlu t. zn. wolnego paska.**

Ale o tem zagadnieniu pomówimy w innym artykule.

K. Cz.

Wciąż Denikiniada.

Losy Galicyi wschodniej.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa, 28 października.

Denikinada nie schodzi z porządku dziennego. Co więcej wraz z pewnymi sukcesami, o których donosi denikinowska prasa, nabiera szczególnego znaczenia.

Coraz jaśniej zarysowuje się **prawdziwa fizyognomia** denikinowskiej Rosyi, jako nacyonalistycznej reakcyi, niosącej zagładę „inorodcom" — Litwie, Łotwie, Estonii, Ukrainie, Chełmszczyźnie. **I Polsce!...**

„Zwyciężająca" Rosya denikinowska już dzisiaj — mimo tysiączne porażki, powstania na tyłach i t. d. — **nie bardzo ukrywa** swą imperyalistyczną fizyognomię. Przed paru dniami jechałem przypadkowo z Lublina do Warszawy z jednym bardzo głośnym generałem polskim. Wracał z Odesy do Warszawy — wprost od Denikina. Jest osobistym przyjacielem Denikina; chwali go. Ale oświadcza przytem, że Denikin osobiście ma mało znaczenia; całe zaś jego otoczenie jest ultrareakcyjne. Może zgodzi się na Polskę, jeśli ta wytyczy sobie skromne granice na wschodzie; jeśli zaś nie, powiadają, **Rosya będzie musiała połączyć się z Niemcami.**

Dalej widziałem się z pewnym działaczem, wracającym z Kopenhagi. Tam liczna kolonia rosyjska, wydająca szereg pism — lewicowych i prawicowych. Ale wszystkie stoją na stanowisku, że polski „miatież" (bunt) powinien być wreszcie zgnieciony!...

Takich wiadomości napływa zewsząd mnóstwo. Wciąż powstaje stale alternatywa: albo carat pójdzie z Niemcami albo z koalicyą. W pierwszym wypadku Polska zostanie **zgnieciona.** W drugim stanie się koalicyi niepotrzebną. Pocóż mamy — na rozkaz koalicyi — unicestwiać Polskę?! Tymczasem rząd Paderewskiego dotychczas nie zdobył się na politykę godną Polski.

Jeszcze jeden epizod. Dziś tow. **Loewenherz** referował na komisyi parlamentarnej soc. klubu sprawę **Galicyi wschodniej,** jak się przedstawia w Paryżu i Londynie. Był, jak wiadomo, delegatem polskim do państw koalicyi!

Mówił między innemi:

— W polityce zagranicznej angielskiej stwierdzić należy odnośnie do Galicyi Wschodniej kilka kierunków.

Pierwszy dla Polski przychylny, uznający i rozumiejący, że stworzenie silnej Polski leży w interesie ogólnej polityki i pokoju. Drugi kierunek, liczący **chwilowo** na sukcesy Judenicza i Denikina, zwłaszcza zaś tego ostatniego, liczący na powstanie w krótkim czasie **silnej i wielkiej Rosyi.**

Ten drugi kierunek chciałby odnośnie do Galicyi wschodniej stworzyć **stan prowizoryczny,** któryby [illegible] doprowadził **do włączenia Galicyi Wschodniej do Rosyi.** Opiera się on na następującem rozumowaniu. Naród ukraiński jako odrębny naród **nie istnieje.** Jedynie w Galicyi wschodniej istnieje **sztucznie** wytworzona świadomość narodowa Ukraińców. Rosya nie może dopuścić do tego, aby poza jej granicami istniało kilka milionów ludzi o poczuciu ukraińskiem, gdyż Ukraińcy ci budziliby odrębną nierosyjską świadomość u ludności rosyjskiej U-

krainy. Zatem Rosya w interesie swym musi zagarnąć Galicyę Wschodnią, aby Ukraińcy galicyjscy rozpłynęli się w morzu wszechrosyjskiem. Kierunek ten opiera się na premissie silnej Rosyi. Jeśli Denikin przed zimą nie uzyska decydujących wyników, w takim razie ten drugi kierunek nie utrzyma się.

Tak mówił tow. Loewenherz. **Zwycięstwo Denikina — to strata Lwowa i naftowego zagłębia.** Tak stawia sprawę Denikin i tak sprawę stawia wpływowa grupa polityków angielskich. Dziś sprawa Galicyi wsch. zależy od losów Denikina.

Ale nasi „polscy" Denikinowcy dalej wysługują się carskim reakcyonistom. **Cz.**

Posiedzenie Rady Robotniczej P. P. S.

Posiedzenie R. D. R. odbyło się wczoraj 27 października. Przewodniczył tow. dr Bobrowski, który w swoim referaci przedstawił sytuacyę aprowizacyjną. Zapewnić średnio wystarczającą aprowizacyę krajowi mógłby tylko **zupełny sekwestr zboża.** Na tem stanowisku stali posłowie socyalistyczni, ale projekt ich upadł, a uchwalony został tylko państwowy monopol handlu ziemiopłodami, tj. państwo ma przywilej handlu, lecz nie może zmusić producenta do sprzedania mu zboża. Skutkiem tego **jest, że magazyny państwowe stoją próżne, a zboże ucieka na pasek.** Obecnie i rząd stoi na stanowisku sekwestru, lecz większość sejmu opiera się temu. Rząd zagroził dymisyą, jeśli sekwestr nie będzie uchwalony, niema jednak nadziei, by Sejm to uchwalił.

Dla Krakowa przyznał rząd 200 wagonów zboża, ale to zboże trzeba wydostać od obszarników, wątpliwe jest więc czy ono wogóle nadejdzie. Z cukrem jest trochę lepiej gdyż cukrownie w b. Kongresówce są uruchomione, a prócz tego drogą wymiany dostaniemy cukier z Czech.

Co do węgla to przydzielono na Kraków 400 wagonów miesięcznie, co wyniosłoby **1 ctn. m. na gospodarstwo**, a ponieważ z tego odpadnie 100 wagonów na instytucye publiczne więc i **tyle nie będzie.**

Robotnicy zorganizowani w Konsumach robotniczych otrzymają węgle dzięki ofiarności górników Zagłębia chrzanowskiego. Godna zaznaczenia jest **warcholska działalność organizacyi klerykalnych**, które nietylko **sprzeciwiały się ratowaniu robotników krakowskich**, ale przeprowadziły na tych szybach gdzie miały większe wpływy uchwałę, że **górnicy będą pracować w niedzielę, ale dla Wiednia**, który wzamian ma przysłać ubrania świąteczne.

Celem rozdziału tego węgla proponuje mówca wybrać komitet złożony z 5 przedstawicieli R. D. R., 2 Związku konsumów i po 1-ym z każdego konsumu i każdej dzielnicy nie mającej własnego konsumu robotniczego.

Po dyskusyi, w której zabierali głos tow. Jóźkiewicz, Pawłowski, Pankiewicz i inni uchwalono wybranie komitetu rozdziału węgla, jak również następujące dyrektywy dla niego.

Komitet ma przedstawić pełnej R. D. R. projekt rozdziału i przeprowadzić go na podstawie planu zatwierdzonego przez nią.

Z obecnego transportu rozdziela się po 3 ctn. ciowe.

Do Komitetu weszli: z ramienia R. D. R. tow Dr Bobrowski, Dr Rosenzweig, Jaworski, Rendel i Łapiński, kons. rakowickiego Sokołowski, krakowskiego Jaroszewski, nowowiejskiego Kühner, prądnickiego Graboś, stradomskiego Januszyński, dębnickiego Pankiewicz, podgórskiego Jelonek, drukarzy Topiński, tramwajarzy Heuberger, z Czarnej wsi Florczyk, z Krowodrzy Kramar, ze Zwierzyńca Polewka, z Grzegórzek i Dąbia Kowalczyk, z Ludwinowa Pilch, z Półwsia Rybka, przedstawiciele związku konsumów nie zostali na razie wybrani.

Uchwalono nadto rezolucyę wyrażającą podziękowanie górnikom, którzy zgodzili się pracować w niedzielę dla towarzyszy krakowskich, którą podaliśmy wczoraj.

Na tem zebranie zamknięto.

Z Sejmu.

Warszawa, 28 października (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. Anusz referował sprawę zmiany art. 6 ustawy **o rzeczowych świadczeniach wojennych.** Celem tej zmiany **jest przedłużenie postępowania rekwizycyjnego**, ażeby zaopatrzyć należycie armię przed zimą, nie dotykając ludności mniej zamożnej. — Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W sprawie zmiany paragr. 9 ordynacyi wyborczej do Sejmu (płaca posłów i urzędników sejmowych) oświadcza marszałek, że konwent seniorów uchwalił, ażeby do regulaminu sejmowego wstawiono ustęp, iż prócz dyet posłowie pobierają w czasie sesyi sejmowej nadzwyczajny **dodatek drożyźniany w wysokości 600 marek miesięcznie**, począwszy od 1 listopada br. Prócz tego konwent seniorów proponuje upoważnić marszałka Sejmu do zorganizowania **kontroli posłów** na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych. Sejm zgodził się na oba te wnioski. Marszałek zawiadamia, że odtąd przy wejściu do sali wyłożoną będzie lista, na której każdy poseł będzie się musiał zapisywać.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi **ochrony pracy i robót publicznych** o wniosku posła **Barlickiego i tow.** w sprawie robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych.

Referent p. **Waszkiewicz** oświadczył, że złączone komisye postanowiły ożywić gospodarkę narodową i na tej drodze znaleźć **zatrudnienie dla bezrobotnych**, przyczem kładą nacisk na to, aby bezrobotnym, którzy nie znajdą pracy, umożliwić przetrzymanie zimy. Przed wojną zajętych było w przemyśle w Kongresówce 400.000 robotników, obecnie zaledwie 20 proc. tej liczby ma zatrudnienie przy właściwych warsztatach pracy. Walka z bezrobociem musi być połączona z gospodarczą akcyą kraju. Komisye wnoszą zatem, by powołano do życia **międzyministeryalny komitet gospodarczy**, któryby podjął akcyę gospodarczej odbudowy kraju i dostarczył pracy bezrobotnym. Ponadto powinna być powołana **rada gospodarcza**, jako organ doradczy przy owym komitecie. W skład rady winni wejść przedstawiciele Sejmu, związku pracodawców i związku zawodowego robotniczego. Należy celem ożywienia produkcyi przemysłowej w kraju zaradzić brakowi węgla, powiększyć tabor kolejowy, uruchomić kolejowe fabryki wagonów itp.

W dalszym ciągu omawia mowca skutki emigracyi i oświadcza, że komisye stanęły na stanowisku, aby Sejm wezwał rząd do uregulowania kwestyi emigracyi robotników i do zapewnienia im drogą umów państwowych możliwie dogodnych warunków pracy. Sejm uchwalił wszystkie rezolucye, zaproponowane przez połączone komisye.

Pos. Grzędzielski referuje następnie sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej, stwierdzając, że większość komisyi w kwestyi zbożowej stoi na stanowisku wolnego handlu i odrzuciła zasadę sekwestru, godząc się na to, ażeby konieczne zapotrzebowanie pokryć kontygentem i to nawet wyższym, niż określonym w poprzedniej ustawie.

Pos. Grzędzielski omawia poszczególne ustawy, które będą obowiązywały w **dzielnicy poznańskiej, gdzie zaprowadzenie ogólnego sekwestru ma widoki powodzenia.**

Odesłano następnie do odnośnych komisyj kilka wniosków nagłych, poczem rozpoczęła się dyskusya nad nagłością wniosku p. Zamorskiego w sprawie nieuzasadnionego przetrzymywania w więzieniu osób, aresztowanych z powodu zamachu stanu z lipca br. Chodzi tu o sprawę por. Skrudlika.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym między innemi znajduje się **sprawozdanie prez. ministrów Paderewskiego o sprawach zagranicznych.**

Z Litwy kowieńskiej.

Wileński organ Litwinów „Glos Litwy" podaje szereg depesz z tamtej strony linii demarkacyjnej. Świadczą one, że Litwini obok akcyi antybolszewickiej — musieli podjąć akcyę obronną przeciw Awałowowi-Bermontowi.

Ataki na bermontczyków.

Strzelcy litewscy rozpędzili bermontczyków w Birżach i Linkowie (pow. poniewieski).

Bermont udaje zwolennika łaz Wilsona.

16 bm. Awałow-Bermondt zwrócił się do Sejmu Ustawodawczego w Kownie" (Rady Stanu Litwy?) i Ministra Spraw Zagranicznych, wskazując na to, że armia litewska koncentruje się w okolicy Szadowa i Bejsagoły i że dochodzą go wieści o zamiarze jej atakowania wojsk rosyjskich. Bermondt zapewnia rząd litewski, że nie ma zamiaru przeszkadzać państwu litewskiemu w budowie swej niepodległości, gdyż zna on je zasady Wilsona i zupełną suwerenność Litwy w określeniu swej przyszłości politycznej. Bermondt sądzi, że uda mu się porozumieć z Litwą przeciw bolszewikom.

Komunikat litewski.

Z dnia 21 października.

Na froncie Dźwiny gdzie niegdzie strzelanina z karabinów i kulomiotów. Na lewym odcinku ostrzeliwano nas z armat. Wzięliśmy jeńców.

Na linii kolczakistów nic szczególnego. Wywiadowcy śledzą ich poruszenia. W Szawlach rozbroiliśmy kolczakistów i odebraliśmy materyał bojowy. Generał Lejtenant Nastopka.

KOMITET DLA ROZDZIAŁU WĘGLA i drzewa przy krak. Radzie robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek d. 30 paźdz. 1919 r. o 7 wieczór w sekretaryacie Rady. Prosimy o bezwarunkowe przybycie Prezydyum R. D. R.

Z DNIA.

DEMONSTRACYE GŁODOWE W BORYSŁAWIU
Grozi katastrofa!

Posłowie nasi w Sejmie otrzymali następującą depeszę z Borysławia, datowaną 24 bm.

„Dziś był Borysław widownią masowych i burzliwych demonstracyj na tle aprowizacyjnym. Brak środków żywności i opału doprowadził ludność tutejszą do ostatecznych granic rozpaczy. Wobec systematycznego lekceważenia potrzeb ludności robotniczej zagłębia naftowego przez rząd centralny decydujące w sprawach aprowizacyi czynniki — konsekwencye są nieobliczalne.

Prosimy o natychmiastową interwencyę u rządu, by Borysław natychmiast otrzymał przydział środków żywności i potrzebne środki opałowe, oraz by gminie udzielono pomocy finansowej na cele aprowizacyjne.

Sytuacya pogarsza się z godziny na godzinę. Natychmiastowa pomoc niezbędna.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA POLSKI SFINALIZOWANA.

Warszawa. (W. B. K.) Wczoraj rano minister skarbu Biliński udzielił przedstawicielom prasy informacyi o pożyczce zaciągniętej przez Polskę w Ameryce. Umowa z konsorcyum amerykańskich banków została sfinalizowana wczoraj. Podstawą pożyczki są kapitały Polaków amerykańskich, które wynoszą według najskromniejszych obliczeń ponad miliard dolarów. Państwo Polskie emituje 6-proc. obligi, które konsorcyum amerykańskie, za wynagrodzeniem 3-proc. od sumy dokonanych operacyj, zamieniać będzie na obligi pożyczek amerykańskich lub sprzedawać za gotówkę na rynkach amerykańskich. Suma pożyczki wynosi 260 milionów dolarów. Akcya umieszczenia naszej pożyczki na rynkach amerykańskich zabierze roku czasu, a odbywać się będzie pod kontrolą delegata rządu polskiego. Pożyczka nie wymaga żadnych zabezpieczeń ze strony Państwa Polskiego, obligi są umarzalne po 30 latach.

O pożyczce tej referował dziś minister Biliński dla komisyi skarbowo-budżetowej, gdzie wywiązała się żywa dyskusya.

KRONSZTADT I CARSKIE SIOŁO ZNÓW W RĘKACH BOLSZEWIKÓW?

Berlin. (BK.). „Voss. Ztg." zamieszcza według dziennika „Pryzyw" następujące sprawozdanie z frontu generała Judenicza z dnia 27bm. Przedsięwzięcie przeciw Petersburgowi nie dało spodziewanego rezultatu z powodu braku potrzebnego poparcia. — Nieprzyjaciel przeszedł do kontrofenzywy przeciwko Kronsztadowi, gdzie wywieszono białą chorągiew. Obecnie powiewa na twierdzy znowu chorągiew czerwona i Kronsztadt stanowi stałe groźbę naszych lewych flanków. Musieliśmy opróżnić Ligowo, Pułkowo, Carskie Sioło, Kołpino, Pawlosk i Pasno. — Estończycy opróżnili Psków. Front generała Denikina: Na lewem skrzydle w kierunku na Mohylowa dotarliśmy do Bracławia. W centrum podjęli bolszewicy atak na Bachmat. Na linii Dymitr, Kromy, Oreł, Mceńsk atakują przeważające siły nieprzyjacielskie. Front generała Kołczaka: Idziemy na całej linii do kontrataku.

UKRAIŃCY CONTRA DENIKIN.

Warszawska „Gazeta Polska" donosi:

Dyrektoryat i rząd ukraiński wydały manifest ogłaszający **wojnę narodową z Denikinem.** Manifest podpisali: Petlura, jako prezes Dyrektoryatu, prof. Szwec i inż. Makarenko jego członkowie, wszyscy ministrowie i pan Petruszewicz jako dyktator wojsk galicyjskich.

—o—

Skandaliczna gospodarka endeków w Samborze.

Inwazya endecka na Sambor. — Nadużycia aprowizacyjne spółki endecko-żydowsko-paskarskiej. — Niesłychana drożyzna. — Głód i nędza wśród robotniczej ludności. — Orgie paskarskie obszarników. — Zasądzenie paskarza-obszarnika.

(Koresp. „Naprzodu"),

Sambor w październiku.

Po inwazyi ukraińskiej nastąpiła inwazya endecka. Organizacya narodowo-demokratyczna zagarnęła władzę i obsadziła swoimi ludźmi wszystkie urzędy. Po rozpędzeniu przez nich Rady miejskiej, oddała Organizacya narodowa zarząd miasta Radcy sąd. Łopuszańskiemu, który jest wprawdzie dobrym sędzią, atoli niedołężnym administratorem, i w tych ciężkich czasach nie dorósł swemu zadaniu. Zdaje się, że sam p. Łopuszański to wie, dlatego też mimo, że Starostwo, które jest niestety tylko Ekspozyturą organizacyi narodowo-demokratycznej, oddało aprowizacyę miasta Komisarzowi rządowemu Łopuszańskiemu, ten nie mogąc temu zadaniu podołać, oddał ją spółce endecko żydowskiej, w której skład wchodzi kilku znanych paskarzy.

Dzięki temu dostarcza ta spółka ludności mąki najgorszego gatunku, mieszanej z grysem i wprost do użytku niezdatnej po cenie 4 K 60 hal. za kg. Mąkę tę dostaje ludność z tytułu przydziału a to zaledwo po 1 kg. na osobę podczas, gdy tzw. „Szprung", tj. mąkę pierwszą białą puszcza się na pasek. Nie lepiej się przedstawia sprawa z cukrem. Spółka paskarska Schmidt (dzierżawca dóbr) i Furgalski sprowadzili wagon cukru z ramienia starostwa. Tylko drobną część tego cukru sprzedano wycrańcom po 38—40 K za kg., 40 ctn. metr. **otrzymała cukiernia należąca do wiceburmistrza,** widocznie na wyrób cukierków, sprzedawanych **po 70 K.** za 1 kg., 20 cetn. metr. zabrał Furgalski, a reszta poszła na pasek w cenie po 60 K. za kilogram. O zaopatrzeniu ludności w opał, kartofle i inne środki żywności niema mowy, nikt o to się nie troszczy, a Starostwo pozostające w zupełnej zawisłości od narodowej demokracyi jest zupełnie niedołężne. Endecya czuje, że rządy ich się chwieją i że cierpliwość ludności się kończy. Początkowo, chcąc utrzymać się przy władzy, tumanili lud podjudzaniem przeciwko żydom, obecnie — gdy nie można było, rozbudzeniem samych dzikich instynktów, nakarmić ludności, połączyli się z najgorszymi elementami żydowskimi i paskarzami, chcąc w ten sposób ratować swoją placówkę.

Skutki rządów endeckich są te, że Sambor, który należał do najtańszych miast, stał się najdroższem. Mięso, które za czasów inwazyi ukr. kosztowało 6 K. kg., kosztuje obecnie 20 K., przyczem rzeźnicy dla ludności uboższej chrześcijańskiej mają tylko koszerne mięso, za które każą sobie płacić po 26 K. za kg. — Drzewo opałowe, które w tak drogiem mieście, jak Drohobycz, sprzedaje się po 35 K. za cetn. metr., tutaj z trudem dostać można po 45 K.

Obszarnicy podwyższyli pod okiem władz i za ich milczącem zezwoleniem cenę maksymalną zboża **ze 160 K. na 350 Koron za cetn. metr. zboża,** przyczem jednak — nie zadawalniając się tą bezprawną nadwyżką — **wysyłają wagonami zboże do zagłębia naftowego, gdzie je sprzedają w cenie po 1000 K. za cetn. metr.**

Filar obszarników p. Tchórznicki został przed kilku dniami za tego rodzaju bezprawne „eswarcowanie" zboża do Drohobycza **zasądzony na grzywnę 50.000 K. a rządca jego na karę aresztu przez 2 tygodnie.**

Z wyjątkiem tylko trzech obszarników, pozostała reszta **uprawia dalej paskarstwo** i dzięki temu, ludność tutejsza — mimo, że powiat nasz w normalnych czasach miał wielką nadwyżkę ziemiopłodów — **przymiera wprost z głodu,** płacić musi w pasku za ciemną żytnią mąkę po **16 K.** za kilogram. Ludność na razie cierpliwie czeka, gdy jednak mróz zaglądnie w jej chaty i gdy nie dostanie chleba, opału ani zajęcia, wtedy może się ta cierpliwość skończyć, a odpowiedzialność spadnie na tych menerów endeckich, którzy dla polityki partyjnej poświęcają dobro miasta, zdrowie i życie obywateli.

Mamy nadzieję, że zdrowy instynkt publiczny zmusi jeszcze na czas tych panów do oddania władzy tudzież aprowizacyi miasta ludziom uczciwym i doświadczonym, a nie paskarzom.

Spodziewamy się, że Starosta będzie urzędnikiem państwowym, a nie wykonawcą rozkazów tylko jednej partyi i nie dopuści, by ludność doprowadzoną została do ostateczności, **bo rozpacz i głód są złymi doradcami.**

Nędza wśród urzędników.

(Kor. „Naprzodu").

Nowy Sącz, 26 październka.

Katastrofa aprowizacyjna. — Groźba zaprzestania pracy przez urzędników.

Żądania urzędników, przedstawione kierownikowi starostwa podczas demonstracyi głodowej, o której pisaliśmy, nie zostały spełnione. Rada gospodarcza okazała się bezsilną wobec oporu obszarników i chłopów, którzy nie lękają się kar i zboża dostawić nie chcą. Urzędnicy bez chleba, cukru, opału, nawet bez soli, w nieopalanych własnych mieszkaniach i w nieopalanych biurach, głodni, bez butów i ubrań zaprzestali w sobotę 25 bm. o godz. 12 pracy i zebrali się na wiec w sali ratuszowej.

Tyle goryczy, tyle żalu zebrało się w duszach państwowych pracowników, że spokojnie obradować się nie dało. Padały też ostre wymówki pod adresem władz miejscowych i krajowych, stawiano daleko idące wnioski i rezolucye. — Czuć jednak było w przemówieniach, że nikt nie wierzy w możliwość spełnienia koniecznych żądań wygłodzonych urzędników. Stąd zamieszanie, które potęgowało nieudolne przewodnictwo i brak wyszkolenia w wiecowaniu. Odzywały się głosy, że wiecujący zachowują się jak robotnicy... z ust jednak takich panów, którzy widocznie nie widzieli nigdy poważnych wieców robotniczych!

Po trzech godzinnych burzliwych naradach uchwalono wreszcie postawić żądania kategoryczne dostarczania pracownikom państwowym chleba i opału z zagrożeniem, że jeżeli do 10 listopada żądania nie będą spełnione, wszyscy urzędnicy państwowi, profesorzy, nauczycicle i służba państwowa wstrzymają pracę. Obszarnicy i kmiecie będą zadowoleni, jeżeli „stajeramt" stanie — jeżeli szkoły zamkną, bo „cysarski chłop nie chce się uczyć". Zboża nie dadzą „lierachom".

Poranek literacki

urządzony przez komisyę oświatową krakowskiej Rady robotniczej na inauguracyę nowego sezonu pracy oświatowej, odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Związku stowarzyszeń robotniczych. Był on poświęcony twórczości pierwszej poetki proletaryatu polskiego Maryi Konopnickiej. Wykład o Konopnickiej wygłosił tow. Haecker, który poświęcił też wspomnienie pośmiertne zmarłemu w przeddzień Wilhelmowi Feldmanowi, autorowi tomiku „Latarni", wydanego na jubileusz Konopnickiej. Ponieważ artystka, mająca deklamować zachorowała obłożnie w ostatniej chwili, przeto prelegent odczytał kilka poematów Konopnickiej, charakteryzujących główne strony jej twórczości. Następnie prof. Ludwig i Hendrichówna odśpiewali przepięknie szereg pieśni Niewiadomskiego i Noskowskiega, skomponowanych do słów Konopnickiej, jak „Jakże cię mam brać dziewczyno", „Z Jaśkowej doli", „A jak poszedł król na wojnę" itd. Nasi ulubieni śpiewacy zostali za te śliczne pieśni nagrodzeni rzęsistymi oklaskami przez licznie zebranych słuchaczów i słuchaczki. Dopełniła programu gra na skrzypcach młodocianego wirtuoza p. Frühlinga, który subtelnie odegrał „Legendę" Wieniawskiego, menuet Händla i serenadę Burmestra, przy b. dobrym akompaniamencie p. Landauówny zbierając również oklaski. Deklamacya utworu Konopnickiej „Młody żołnierzu" zakończyła ten poranek, po którym w regularnych odstępach czasu nastąpią dalsze z zakresu tematów interesujących przedewszystkiem publiczność robotniczą.

KRONIKA.

PO ZGONIE ŚP. WILHELMA FELDMANA. Zarząd główny Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza złożył przez usta p. Witkowskiej rodzinie swego b. prezesa wyrazy współczucia. Ś. p. W. Feldman był prezesem Uniwersytetu ludowego w czasach największego jego rozkwitu, t. j. w latach 1908—1910. Wówczas-to pod kierunkiem Feldmana pracował cały szereg działaczy oświatowych w całej Galicyi. Niezrównany w pomysłach świecił wszystkim dobrym przykładem zupełnie bezinteresownej i ofiarnej pracy nad szerzeniem oświaty, głównie w szeregach robotniczych. Nie odmówił nigdy odczytu, nie odmówił nigdy współudziału w żadnem zamierzeniu instytucyi, którą kochał i z całych sił swych popierał. Czytelnia Uniw. Ludowego która swego czasu była najlepiej zorganizowaną w Krakowie, zasilaną była głównie czasopismami, jakie Feldman otrzymał do redakcyi „Krytyki". W rocznikach U. L. zapisane jest też nazwisko ś. p. Feldmana, jako jednego z najdzielniejszych i najlepszych popularyzatorów wiedzy. W ostatnich czasach, gdy cały szereg działaczy oświatowych, pochodzących z b. Kongresówki, wyjechał z Krakowa, noszono się z zamiarem zwrócenia się do Feldmana z prośbą, by mimo szalonego zajęcia jednakże dla U. L. znalazł trochę czasu. I jesteśmy pewni, że czas ten znalazłby i poszedłby znów z odczytami do stowarzyszeń, pracowałby znów na zaniedbanem u nas polu popularyzowania wiedzy. Śmierć wyrwała i U. L. Feldmana nagle, gdy tak bardzo trzeba było jego rady i pomocy.

W TYM TYGODNIU CHLEBA NIE BĘDZIE. Ministerstwo Aprowizacyi jakkolwiek przydzieliło jednak nie nadesłało na bieżący tydzień ani zboża ani mąki. Wskutek tego piekarnie rejonowe w tym tygodniu chleba nie wydadzą.

WÓZ Z BUTAMI WOJSKOWEMI. W sobotę o godz. 11 wieczorem dwaj kolejarze tow. Kłeczka i Szuman, zauważyli podejrzany wóz, naładowany butami wojskowemi, który zatrzymał się w ul. Bosackiej, gdzie niema żadnego magazynu wojskowego, ani żadnej podobnej instytucyi. Prawdopodobnie buty te gdzieś na bocznym torze miały być naładowane do wagonu i nielegalnie wywiezione. Kolejarze wraz ze strażą kolejową zatrzymali wóz, a przy pomocy wezwanych policyantów zaaresztowali idących przy wozie dwóch cywilnych i jednego sierżanta, oraz stwierdzili, że na wozie znajdowało się 33 wory butów wojskowych. Buty policya skonfiskowała.

KOMITET OBCHODU UROCZYSTOŚCI OSWOBODZENIA MIASTA, która się odbędzie dnia 2 listopada 1919 r. przypomina, że posiedzenie w tej sprawie odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 5-tej popoł. w sali konferencyjnej Magistratu II. p. i prosi członków komitetu i poszczególnych sekcyi o łaskawe przybycie.

„OPERA W KRAKOWIE". Dzięki układom Krakowskiego Towarzystwa Operowego z szeregiem artystów zamiejscowych przedstawienia operowe, których onegdajsza zapowiedź wywołała już duże zainteresowanie będą prawdziwą rewią najświetniejszych polskich sił śpiewaczych, które z ofiarną gotowością udzielają swej pomocy artystycznej Towarzystwu. PP. Lewicka, Małecka, Mokrzycka, Sari, Brzeziński, Dobosz, Janowski, Łowczyński, Mann, Mossoczy, Marożny, Okoński, Palewicz-Golejewski — oto na razie nazwiska zamiejscowych artystów, których gościna na Krakowskiej Operowej scenie będzie dla publiczności siłą przyciągającą wysokiej wiary. Pierwsze przedstawienie Moniuszkowskiej „Halki" odbędzie się w piątek 31 bm. Bilety wcześniej do nabycia od wtorku 27 w handlu Budnickiego Rynek Linia A—B."

DEMONSTRACYJNY STREJK KOLEJARZY LWOWSKICH. Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi: Onegdaj rano porzucili pracę robotnicy warsztatów kolejowych i na placu, aby masowo udać się do dyrekcyi kolejowej i tam założyć stanowczy protest **przeciwko lekceważeniu potrzeb kolejarzy przez rząd i sejm.** Stan aprowizacyi kolejarzy przedstawia się fatalnie, projektowana przez ministerstwo komunikacyi i zatwierdzona przez komisyę sejmową zapomoga jest pospolitą prowokacyą. Według projektu rządowego robotnik ma dostać 500 kor., a dla wysokiego urzędnika, który i tak już ma wysokie pobory, dochodzi do **1800 kor.;**

Niech jednak rząd wie, że takiego przedpotopowego rozdziału przeznaczonej na zapomogi kwoty kolejarze za żadną cenę, choćby naprawdę mieli się chwycić strejku nie przyjmą.

Zwracamy uwagę społeczeństwa polskiego na te niesłychane próby lekceważenia przez czynniki rządzące potężnej zorganizowanej woli personalu kolejowego, który złożył już tyle dowodów rozwagi, cierpliwości i poświęcenia. Ostrzegamy przed następstwami, jakie mogą z obecnego rozgoryczenia i wzburzenia wśród kolejarzy wyniknąć.

ZNALEZIONO d. 26 bm. na ul. Wawrzyńca notes, zawierający rachunki i asygnatę skarbu polskiego Nr. 213.775. Właściciel Jan Skąpski, kolejarz ze Żabia może notes odebrać każdej chwili w administracyi „Naprzodu".

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Środa: „Asystent" G. Zapolskiej.
REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Orfeusz w piekle".
Czwartek: „Piosnki ułańskie".
TEATR „BAGATELA".
Środa 29 bm.: „Kobieta bez skazy".
KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. Linia A—B, L. 39):
Środa: o godz. 5 w.: prof. Ludw. Skoczylas: Kurs literatury powszechnej 19 w.
KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny l. 2):
Środa: Dyr. K. Gabryelski: „Aktor i reżyser".

Z życia partyjnego.

Komisya oświatowa P. P. S.
poszukuje
na dwa dni obrad Konferencyi oświatowej 1 i 2 listopada
STENOGRAFA (ISTKI)
Zgłoszenia do tow. dr Bolesława Drobnera.

Zjazd oświatowy odbędzie w sali rady miejskiej w ratuszu. Początek o g. 9 rano 1 listopada. Wstęp na galeryę 5 K. Kto chce się przysluchiwać obradom z galeryi niechaj się zgłasza od 7-ej do 8-ej wiecz. w sekretaryacie R. D. R. Dunajewskiego 5, II. p. do tow. dra Nelkena. celem zapisania się na listę. Bilety dla **gości zaproszonych** wydaje tow. dr. Nelken w piątek.

W sobotę 1 listopada wiecz. odbędzie się **wieczorek muzyczno-wokalny** poświęcony twórczości **Asnyka** poprzedzony prelekcyą tow. **Em. Haeckera.**

W niedzielę 2 listopada odbędzie się w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego **uroczyste przestawienie „Dziadów" Mickiewicza,** poprzedzone prelekcyą **tow. Andrzeja Struga.** Komisya oświatowa wyraża swoje uznanie pp. dyrektorom **Trzcińskiemu i Mikuckiemu** za ich życzliwe stanowisko względem tej sprawy.

WPISY DO KONSUMU ROBOTNICZEGO W DĘBNIKACH przyjmuje sklep p. **Pędziwiatra.** Zgromadzenie informacyjne odbędzie się w dn. 29 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu p. Pędziwiatra.

NA POSIEDZENIU RADY ROBOTNICZEJ W RZESZOWIE w dniu 26 października po szerokiej dyskusyi uchwalono jednogłośnie, że p. **Lwa Wojciecha** nie uważa się nadal jako towarzysza partyjnego P. P. S. Uchwała niniejsza ma być ogłoszoną w „Naprzodzie".

Rada robotnicza
P. P. S. w Rzeszowie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! — Z powodu bezrobocia wzywamy wszystkich robotników piekarskich, aby do Tarnowa celem poszukiwania pracy nie przyjeżdżali.

Zawiadamiamy również, iż piekarnie p. Stanisława Masia w Tarnowie ul. Krakowska 30, jest zbojkotowaną. Wzywa się wszystkich robotników piekarskich aby piekarnię tę omijali.

DO METALOWCÓW W KRAKOWIE I OKOLICY. Zarząd grupy metalowców w Krakowie urządza dnia 8-go listopada br. w sali domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 towarzyski wieczorek z Bazarem cukrowo-owocowym i tańcami. — Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się można u tow. Papińskiego za złożeniem 10 koron na pokrycie kosztów wieczorku. Zarząd.

DYŻURY SEKRETARYATU KOMISYI KOBIECEJ R. D. R. P. P. S. odbywają się od **BIECEJ R. D. R. P. P. S.** odbywają się w niedzielę od godziny 11 do 12 i we czwartek od

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W piątek dnia 31. bm. o godz. 8 próba pod osobistem kierownictwem prof. Ludwiga.

Wyjaśnienie.

Podaję do publicznej wiadomości, że nie jestem autorem dekoracyi wnętrza teatru „Bagatela", a krytyka nie może odnosić się do mej osoby jako projektodawcy i wykonawcy budowy.

JANUSZ ZARZECKI
architekt i konc. budowniczy.

Zawiadamia się

że wydane przez Zarząd żupy solnej w Wieliczce **bony na 1 koronę** przyjmowane będą do wymiany w kasie Zarządu żupy w Wieliczce tylko do dnia **30 listopada 1919 r.** Po upływie powyższego terminu tracą powyższe bony bezwarunkowo swoją wartość.

Wieliczka, dnia 27 października 1919.
Zarząd żupy solnej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczyński. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).